Pierwsze złoto juniorów Jagiellonii

Piłkarze Jagiellonii odnieśli wiele wspaniałych sukcesów, nie tylko w ligowej rywalizacji seniorów, lecz także w różnych rozgrywkach w młodzieżowych kategoriach wiekowych. Najbardziej prestiżowymi laurami w tych zmaganiach były zdobyte przez nich tytuły Mistrza Polski juniorów. A po pierwszy z nich, młodzi jagiellończycy sięgnęli w 1988 roku.

Koncertowe zwycięstwo 5:1 z Hutnikiem

Najpierw zdecydowanie triumfowali oni w lidze międzywojewódzkiej, gdyż nad 2. w tabeli Warmią Olsztyn zanotowali aż 10 punktów przewagi. Następnie, po awansie do najlepszej w kraju „ósemki", w dniach 7 – 10 lipca 1988 roku byli gospodarzami jednego z dwóch półfinałowych turniejów. Tylko jego zwycięzcy uzyskiwali prawo gry w finałowym dwumeczu o Mistrzostwo Polski juniorów na rok 1988.

Jagiellonia rozgrywki w swojej półfinałowej grupie zaczęła od cennej wygranej 3:1 ze Śląskiem Wrocław. Przy czym wszystkie 3 bramki zdobył dlań Sławomir Głębocki. Niestety w kolejnym spotkaniu, on i jego koledzy, musieli po bardzo zaciętym pojedynku przełknąć gorycz porażki, gdyż w minimalnie ulegli 2:3 Stoczniowcowi Gdańsk.

Jednak w decydującym meczu młodzi jagiellończycy zagrali wręcz koncertowo. Aż 5:1 rozgromili niepokonanego dotąd Hutnika Kraków i zajęli 1. miejsce w półfinałowej tabeli. Ozdobą tego spotkania były zwłaszcza piękne gole – Grzegorza Puchacza w 38. min. oraz Dariusza Ostaszewskiego w 57. min. Obaj oni popisali się bowiem wspaniałymi strzałami z dalszej odległości w tzw. „okienko" bramki krakowian.

Dojrzały futbol

W finale przeciwnikiem Jagiellonii był zwycięzca drugiego grupowego półfinału – Gwarek Zabrze. Ten śląski klub miał wielu utalentowanych piłkarzy, ale na młodych jagiellończyków nie było wtedy mocnych. Najpierw 14 lipca 1988 roku sensacyjnie wygrali 1:0 na wyjeździe po bramce Zbigniewa Szugzdy.

W rewanżu, trzy dni później – 17 lipca 1988 r. na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku nasza drużyna zaprezentowała mądry, wręcz dojrzały futbol. Ściśle realizując polecenia taktyczne swojego trenera – Stefan Brewczyka, najpierw jagiellończycy dali się „wyszumieć" na boisku rywalom z Zabrza. A gdy ataki gości ze Śląska stały się już nieskuteczne, białostoczanie sami przystąpili do konstruowania w II połowie groźnych akcji. Po jednej z nich, akurat kapitan jagiellońskiego zespołu – Marek Witkowski zdobył gola na 1:0 i takim wynik zakończył się cały mecz.

Na zdjęciu jagiellończycy udekorowani złotymi medalami, tuż po zwycięstwie 1:0 w rewanżowym meczu w Białymstoku z Gwarkiem Zabrze. Stoją od lewej - Artur Markow, Adam Musiuk, Wojciech Maziec, Robert Kondzior, Wojciech Szpakowski, Radosław Średnicki, Wojciech Rogowski, Sławomir Głębocki, Andrzej Kazimierczak, Grzegorz Puchacz, Mirosław Dymek, Dariusz Drągowski, Tadeusz Siejewicz (II trener), Stefan Brewczyk (I trener). Dolny rząd, od lewej – Piotr Nowik, Dariusz Mazur, Dariusz Ostaszewski, Zbigniew Szugzda, Marek Jurkowski, Marek Witkowski, Dariusz Pawełko, Artur Kozłowski.

Utalentowana drużyna

I tak, dwa minimalne, ale bardzo cenne zwycięstwo po 1:0 w finałowym dwumeczu przyniosły pierwszy w historii Jagiellonii Białystok złoty medal zdobyty przez jej piłkarzy

przyniosły pierwszy w historii Jagiellonii Białystok złoty medal zdobyty przez jej piłkarzy w Mistrzostwach Polski juniorów.

W jej składzie było wtedy wielu utalentowanych zawodników. Oprócz już wymienionych strzelców goli, w tej drużynie występowali jeszcze m.in., dobrze znani później z gry w ligowych, seniorskich zespołach „Jagi”, w tym w Ekstraklasie – Mirosław Dymek (bramkarz), Dariusz Drągowski (pomocnik), czy Zbigniew Szugzda (napastnik).

A ciekawostką jest fakt, że w tym zespole Jagiellonii z 1988 roku występował też (jako napastnik) – Robert Kądzior, którego syn – Damian, również sięgnął z jagiellońskim klubem po tytuł Mistrza Polski juniorów – w 2011 roku. Jakże wspaniały jest to więc przykład rodzinnej, sportowej sztafety pokoleń w Jagiellonii.

Jerzy Górko

Fot.: Ze zbiorów Zygmunta Bąbczyńskiego